

Przekłady literatury polskiej w Słowenii w 2014 roku

Polish literature in Slovenian translation in 2014

Anna Muszyńska-Vizintin

Uniwersytet Śląski, Instytut Filologii Słowiańskiej, melvien@poczta.fm

Data zgłoszenia: 27.03.2015 r. — Data recenzji i akceptacji: 10.05.2015 r.

Abstract: The text deals with the situation and presence of Polish literature in Slovenian literary circles in 2014. It analyses Slovenian translators' choices concerning the selection of Polish authors, the frequency of publication, publishing houses and journals that deal with Polish literature.

Key words: peripheral cultures, dominant cultures, translations in 2014, translation choices, intercultural dialogue.

Marko Juvan w artykule *Literatura światowa a przekład*¹ przytacza znamienne słowa słoweńskiego krytyka, historyka i teoretyka literatury z początku XX w., który w książce *Teoria historii literatury porównawczej*, jednej z pierwszych tego typu publikacji na świecie, pisał:

Najskuteczniejszym i najbardziej wyrazistym środkiem pośredniczącym w szerzeniu i wymianie twórców sztuki pomiędzy narodami jest przekład. Jedyne wąski krąg ludzi wykształconych włada trzema bądź czterema europejskimi językami — znajdują się również tacy, którzy poza rozkoszowaniem się dziełami oryginalnymi w języku francuskim, włoskim, hiszpańskim, niemieckim czy angielskim chcieliby również zakosztować dzieł norweskich, rosyjskich, polskich, a także czeskich czy węgierskich. Przekład więc wydaje się nieuniknioną koniecznością — daje bowiem możliwość włączenia wartości obcych w organizm danego narodu; to również dzięki niemu szersza publiczność ma

¹ Zob. M. Juvan: *Literatura światowa a przekład*. W: „Przekłady Literatur Słowiańskich”. T. 5, cz. 1: *Wzajemne związki między przekładem a komparatystyką*. Red. B. Tokarz. Katowice 2014.

okazję zapoznać się z europejską twórczością literacką, której, bez istnienia przekładu, nie miałyby szansy poznać. Dlatego też w literaturze porównawczej zagadnienie przekładu stanowi wyjątkowo ważny rozdział: nie tylko bowiem wyjaśnia nam aspekt kontaktów międzykulturowych, ale również stanowi konkretny punkt wyjścia w naukowo pojętej analizie wpływów².

Cytat ten zasługuje na uwagę z kilku względów: po pierwsze, Ocvirk wypowiedź tę sformułował w 1936 r. w pracy o charakterze komparatystycznym, przyznając niejako przekładowi szczególne miejsce w systemie literatury porównawczej w perspektywie dialogu międzykulturowego, po drugie, pisał o tym jako przedstawiciel małego narodu, już wówczas domagając się przekładów z literatury tzw. mniej znanych, marginalnych czy raczej marginalizowanych, nazwanych często peryferyjnymi, nie ze względu na ich mniejszą wartość, ale z uwagi na — mającą podłoże ekonomiczne — wpisana niejako w dialektykę dziejów dominację kulturową wpływowych politycznie państw dysponujących bogatym zapleczem finansowym³. Juvan, który osiemdziesiąt lat później przytacza słowa Ocvirka, podkreśla, że dzisiaj, w zglobalizowanym świecie ponowoczesnym, może nawet bardziej niż kiedykolwiek, tłumaczenia, poza tym, że stanowią „idealne okna i drzwi na świat” oraz funkcjonują jako narzędzia dialogu międzykulturowego, „są również *realnym* znakiem widocznej asymetrii (nierówności) pomiędzy światowymi systemami polityczno-ekonomicznymi, wraz z asymetrią języków i literatur⁴, literatura powszechna zaś „coraz bardziej podlega monopolowi globalnej angielszczyzny, która pochłaniając powstałe w różnych językach i kulturach utwory, przetwarza je według swojego mentalnego uniwersum, dystrybuując potem po całej planecie”⁵.

Rzeczywiście, nie trzeba być bardzo bystrym obserwatorem, żeby po wejściu do jakiegokolwiek księgarni zauważyć, z jakiego kręgu kulturowego literatury obcojęzyczne się najczęściej promuje i tłumaczy. Zjawisko to dotyczy szczególnie obszaru państw byłego bloku komunistycznego, a więc krajów słowiańskich (przede wszystkim tych należących do Unii Europejskiej). Bożena Tokarz w swojej najnowszej publikacji książkowej, w rozdziale o znamienym tytule *Dyspoci i wtajemniczeni*, z uzasadnioną nutą żalu pisze o ciągle znikomej obecności na rynku polskim literatury na przykład z kręgu kultur południowsłowiańskich, zauważając, że przekłady tychże publikowane są głównie pod auspicjami nisz-

² A. Ocvirk: *Teorija primerjalne literarne zgodovine* (1936). Red. L. Widmar, M. Ogrin. Ljubljana 2010, s. 231. Zob. też: <http://nl.ijs.si:8080/fedora/get/ezmono:tplz/VIEW/> [Tłum. A.M.-V].

³ Por. M. Juvan: *Literatura światowa a przekład...*

⁴ Ibidem.

⁵ Juvan w swojej rozprawie w tym kontekście przywołuje wypowiedź Ericha Auerbacha. Zob. E. Auerbach: *Philologie der Weltliteratur*. In: *Weltliteratur Festgabe für Fritz Strich zum 70. Geburtstag*. Red. W. Muschg, E. Staiger. Bern 1952. Podaje za: M. Juvan: *Literatura światowa a przekład...*

wych, niskonakładowych wydawnictw albo też pojawiają się w czasopismach czy periodykach czytanych jedynie przez wąski krąg odbiorców⁶.

Wydawcy bowiem — tzw. dysponenci [formuła B. Tokarz] — kierując się przede wszystkim chęcią zysku, a co za tym idzie nie jakością tekstów, lecz gustem masowego, poddanego globalnej reklamie odbiorcy, nie są dostatecznie zainteresowani wydawaniem tłumaczeń z języków o mniejszym zasięgu terytorialnym, mimo że przecież nie brakuje tutaj kompetentnych i dobrze wykształconych tłumaczy.

„Tłumacz literacki — pisze znakomita badaczka, slawistka i polonistka — jest wtajemniczonym, lecz niezwykle rzadko bywa dysponentem tajemnicy, do której się zbliża, ponieważ nie ma potrzebnych do tego celu narzędzi marketingowych⁷. Wydawcy publikacji wysokonakładowych „rzadko potrafią ocenić wartość literatury proponowanej im przez tłumacza. Tak zwana rynkowa polityka wydawnicza nie opiera się na zaufaniu do wtajemniczonego, lecz na stymulacji strat i zysków. Nie znajdując potwierdzenia, że proponowana literatura może zyskać popularność i tym samym wartość rynkową, nie chcą ryzykować, a czytelnik pozostaje w przeświadczeniu, że nie ma nic godnego uwagi w innych literaturach słowiańskich⁸. Rozważania te kończy smutne, lecz jakże prawdziwe zdanie, że „kultura ponowoczesna nie sprzyja pasjonatom, zdolnym dostrzec i propagować wartości pozbawione lub pozornie pozbawione piętna rynkowości⁹”.

Słowenia pod tym względem nie różni się bardzo od innych krajów poddanych globalizacji — gdy wejdzie się do słoweńskiej księgarni, przede wszystkim rzucają się w oczy popularne tytuły „dystrybuowanych po całym świecie” książek autorów anglojęzycznych, choć trzeba przyznać, że z przekładami innych literatur słowiańskich — szczególnie w ostatnich latach — rzecz przedstawia się o wiele lepiej niż na rynku polskim. Znowu odwołam się do bezcennych spostrzeżeń Bożeny Tokarz, która w komentarzu dotyczącym przekładów z literatury polskiej publikowanych w Słowenii w latach 1990—2006 podaje, że w tym czasie przetłumaczono tam „około 50 polskich książek obejmujących prozę, poezję, dramaty, nie licząc pojedynczych utworów pojawiających się w formie rozproszonej w różnych czasopismach¹⁰. Słoweńcy, głównie dzięki tłumaczeniom niestrudzonej polonistki Rozki Štefan, mogą czytać w swoim języku polską literaturę romantyczną (*Pan Tadeusz*, *Konrad Wallenrod*, *Dziady*), a między innymi dzięki „nieformalnej szkole przekładowej”, jaką tłumaczka ta stworzyła w Lublanie, skupiając wokół

⁶ B. Tokarz: *Spotkania. Czasoprzestrzeń przekładu artystycznego*. Katowice 2010, s. 17—29.

⁷ Ibidem, s. 20.

⁸ Ibidem, s. 25.

⁹ Ibidem.

¹⁰ Ibidem, s. 24. Zob. też: B. Tokarz: *Słoweńskie wybory z literatury polskiej: przekłady z lat 1990—2006*. W: „Przekłady Literatur Słowiańskich”. T. 1, cz. 1: *Wybory translatorskie 1990—2006*. Red. B. Tokarz. Katowice 2009, s. 211—225.

siebie grono polonofilów, mają przekłady Gombrowicza, Schulza, Tuwima, Miłozsa, Herberta, Mrożka, Różewicza, Białoszewskiego, Szymborskiej, Zagajewskiego, Lema, Kapuścińskiego, Tokarczuk, Stasiuka, Świetlickiego, eseje filozoficzne Kołakowskiego, a nawet *Historię filozofii* Władysława Tatarkiewicza¹¹. Obecność literatury polskiej w świadomości tamtejszych odbiorców jest już w pewnym sensie ugruntowana i choć jej znajomość nie jest zjawiskiem masowym, to niewątpliwie ma w Słowenii swoje stałe miejsce, a „nowe przekłady mogą funkcjonować w zakresie już znanych przekładów, nawiązując również relacje intertekstualne z literaturą słoweńską”¹².

W ramach dygresji warto podkreślić fakt, że Słoweńcy kochają literaturę i faktycznie bardzo dużo czytają, co w dużym stopniu wiąże się z historią tego małego narodu, dla którego język, a więc i słowo pisane, stanowiły kluczowy element tożsamości narodowej w czasach długiego „niebytu” — na mapie politycznej Europy. Drago Jančar w jednym ze swoich esejów opisuje, jak w bibliotece w Nowym Orleanie natknął się na publikację amerykańskiego pisarza słoweńskiego pochodzenia Louisa Adamica, który wracając wspomnieniami do kraju swoich przodków pisał:

W Słowenii przemysłem wiodącym tuż po rolnictwie jest kultura. W Lublanie było siedem dużych księgarń (tak dużych, jak sklepy z wyrobami żelaznymi, manufaktury i składy kolonialne w miastach), spośród nich dwie liczyły ponad sto lat. W każdej z tych księgarń można było znaleźć duży wybór niemieckich, francuskich, czeskich, serbsko-chorwackich, angielskich i włoskich nowości. W Słowenii niemal każdy — kupcy, chłopci, księża, nauczyciele, studenci, kupuje książki [...]. Większość ulic nosi imiona poetów, eseistów, prozaików, dramatopisarzy, leksykografów. Największy pomnik w mieście to pomnik Franceta Prešerna. Kiedy studenci wybierają się na wycieczkę, jej celem zazwyczaj są miejsca urodzin i śmierci poetów, dramaturgów i innych pisarzy¹³.

Uwagi te potwierdza w nieco aforystyczny sposób cytowana również przez Jančara amerykańska monografia o Alpach, w której znajduje się ciekawe zdanie: „Zwykło się mawiać: jeden Słoweniec — wydawnictwo, dwaj Słoweńcy — związek pisarzy, trzej Słoweńcy — drugie wydawnictwo”¹⁴, i nie chodzi tu bynajmniej o dowcipne nawiązanie do małej liczebności obywateli zamieszkujących ten kraj, lecz — rzecz oczywista — o kulturę literacką narodu, w którą przecież wpisane jest również funkcjonowanie przekładu. Jančar nazwał kiedyś Słowenię „ziemią obiecaną dla pisarzy”¹⁵ — odwracając niejako perspektywę, powinna być również ziemią obiecaną dla czytelników — stwierdzenie to nie jest dalekie od prawdy:

¹¹ Por. B. Tokarz: *Słoweńskie wybory...*

¹² B. Tokarz: *Spotkania...*, s. 24.

¹³ D. Jančar: *Eseje*. Sejny 1999, s. 70.

¹⁴ Ibidem.

¹⁵ Ibidem, s. 58.

dość spojrzeć na codzienne i mniej codzienne fakty z życia kulturalnego Słowenii: biblioteki miejskie są tutaj zawsze pełne ludzi i stanowią jeden z najważniejszych ośrodków kulturalnych tego małego państwa, przyznaje się tu kilkanaście nagród i stypendiów w dziedzinie literatury rocznie (np. Prešernova Nagrada, Kresnikova Nagrada, Sovretova Nagrada i wiele innych), odbywają się też liczne, znakomicie zorganizowane festiwale literackie, wśród których prestiżowe miejsce zajmuje Festiwal Vilenica, podczas którego nagradza się za pracę twórczą najlepszych autorów z Europy Środkowej. Warto odnotować fakt, że w latach 1991—2013 laureatami Vilenicy byli czterej Polacy: Zbigniew Herbert (1991), Adam Zagajewski (1996), Andrzej Stasiuk (2008), a niedawno, bo w 2013 r. Olga Tokarczuk, co przyniosło jej zresztą niemalą w Słowenii popularność. Ponadto jedną z najważniejszych — rzecz można — masowych kulturalnych imprez Lublański jest organizowany corocznie tzw. Knjižni Sejem (Targ Książek), na którym promują swoje książki liczne (w 2014 r. było ich ponad sto) słoweńskie (i nie tylko) wydawnictwa, czemu towarzyszą wykłady z dziedziny literatury, spotkania literackie, dyskusje, przedstawienia teatralne, koncerty, wieczorki poezji, czyli szeroko rozumiana promocja literatury i czytelnictwa. Słoweńcy zatem są świadomymi czytelnikami książek i żywo interesują się tym, co pojawia się na rynku wydawniczym. Co ciekawe, sięgają też coraz częściej po literatury mniej znane czy popularne na świecie (jak literatura polska czy czeska), co może wynikać z kilku wyraźnie zauważalnych — szczególnie w ostatnich latach — tendencji: przede wszystkim jako mały naród (również terytorialnie) Słoweńcy uczą się bardzo intensywnie języków obcych, młoda generacja znakomicie włada językiem angielskim¹⁶, ponadto bliskość granic z innymi państwami sprawia, że poza angielskim duża część obywateli tego kraju świetnie mówi również po włosku, niemiecku czy chorwacku. Zjawisko znajomości języków obcych i tym samym ogromna otwartość na inne kultury powoduje, że *gros* ludzi w Słowenii chętniej czyta książki nie w przekładzie, lecz w oryginale, zamawiając pożądane teksty przez Internet (angielski) albo po prostu kupując wybrane pozycje w księgarniach włoskich czy austriackich.

Pojawia się zatem większa potrzeba poznania kultur i literatur innych niż te „powszechnie dostępne”, anglojęzyczne czy ościenne, co z uwagi na mniejszy zasięg językowy tychże może zapewnić przekład. Ponadto można zauważyć jeszcze inne, kielkujące dopiero zjawisko, które dotyczy — myślę — młodego pokolenia w całej Europie (przy czym w Słowenii, jako państwie małym, a więc w pewnym sensie modelowym, tendencje te stają się bardziej i szybciej widoczne); otóż: młodzi ludzie, coraz bardziej nieufni wobec globalnej unifikacji i zmęczeni wszechobecnym propagowaniem ciągle tych samych wzorców w ramach idei

¹⁶ Warto zaznaczyć np., że w słoweńskiej telewizji wszystkie filmy czy też programy obcojęzyczne wyświetlane są w wersji oryginalnej, z tłumaczeniem w postaci napisów, co — jak nietrudno się domyśleć — ma dużą wartość edukacyjną.

konsumpcjonizmu i finansowego zysku¹⁷, coraz częściej zwracają się ku temu, co inne, niekomercyjne, niepromowane, mniej popularne, marginalizowane — modne staje się to, co niemodne i dotyczy to w pewnym stopniu również literatury.

Przywołując raz jeszcze zebrane przez Bożenę Tokarz dane: w ciągu szesnastu lat od upadku komunizmu (1990—2006) opublikowano w Słowenii pięćdziesiąt przekładów książkowych polskich autorów¹⁸, co daje statystycznie nieco ponad trzy książki na rok — z perspektywy 2014 r., można stwierdzić, że obecność literatury polskiej jest coraz bardziej zauważalna, zyskuje ponadto — rzecz można — coraz większe grono czytelników, o czym świadczy fakt, że w 2014 r. na rynku słoweńskim pojawiło się aż osiem pozycji książkowych tłumaczonych z języka polskiego, z przewagą dla polskiej literatury reprezentatywnych. Są to: wybrane wiersze Wisławy Szymborskiej oraz *Prowadź swój pług przez kości umarłych* Olgi Tokarczuk — obydwie pozycje w przekładzie Jany Unuk, *Cyberiada* Stanisława Lema w przekładzie Niko Ježa, *Mercedes Benz* Pawła Huellego i *Traktat o luskaniu fasoli* Wiesława Myśliwskiego w tłumaczeniu Stašy Pavlovič oraz *Nieludzka komedia* Jerzego Franczaka w przekładzie Tatiany Jamnik. Ponadto ukazały się również dwie publikacje z kręgu literatury religijnej wydane przez katolickie wydawnictwa o dość dużym zasięgu: *Kwiatki Jana Pawła II* zebrane przez Janusza Poniewierskiego w tłumaczeniu Olgi Križnar (wydawnictwo Ognjišče) i książeczka autorstwa Mileny Kindziuk o Jerzym Popiełuszcze pt. *Książd Jerzy zwyciężał dobrem* w przekładzie Gregora Lavrina (wydawnictwo Družina). Pojawienie się aż dwóch pozycji tego typu świadczy o szybkiej reakcji słoweńskiego Kościoła katolickiego na dwa ważne wydarzenia religijne mające miejsce w 2014 r. — były to: kwietniowa kanonizacja papieża Jana Pawła II oraz otwarcie procesu kanonizacyjnego błogosławionego księdza Popiełuszki przez diecezję Creteli we Francji.

Na uwagę niewątpliwie zasługuje fakt, że większość przekładów z literatury polskiej wydały najbardziej znaczące wydawnictwa Słowenii, aż dwa z nich — wybór wierszy Szymborskiej pod zbiorczym tytułem *Ključ* oraz *Traktat o luskaniu fasoli* (*Traktat o luščenju fižola*) Myśliwskiego — opublikowała Maladinska knjiga — oficyna, która od lat może poszczycić się statusem największego wydawnictwa na tamtejszym rynku księgarskim, publikującego rocznie ponad czterysta książek, statystycznie najczęściej i najchętniej przez czytelników kupowanych¹⁹. Mladinska knjiga w 2015 r. obchodzić będzie 70. rocznicę istnienia, podobnie zresztą jak Cankarjeva založba, drugie mające bardzo silną pozycję na słoweńskim rynku wydawnictwo „z tradycją”, pod auspicjami którego opu-

¹⁷ Por. F. Vizintin: *La globalizzazione come spirito del tempo*. Dostępne w Internecie: http://www.openstarts.units.it/xmlui/bitstream/handle/10077/3484/Vizintin_phd.pdf?sequence=1.

¹⁸ B. Tokarz: *Słoweńskie wybory...*

¹⁹ Wszystkie informacje dotyczące słoweńskich wydawnictw pochodzą z biuletynu opublikowanego przez organizatorów Targów Książek (Knjižni sejem) w 2014 r. — *30 slovenski knjižni sejem*. Red. T. Kramberger, D.K. Hussu. Ljubljana 2014.

blikowany został przekład powieści *Prowadź swój plug przez kości umarłych* (*Pelji svoj plug čez kosti mrtvih*) Olgi Tokarczuk. Publikacja powieści Tokarczuk w Cankarjevej založbie stanowi niejako logiczną konsekwencję strategii tegoż wydawnictwa: otóż jest ono niejako propagatorem wspomnianego wcześniej festiwalu literackiego Vilenica, na którym w 2013 r. nagrodzono autorkę powieści *Bieguni* (słoweński przekład *Beguni* w tłumaczeniu Jany Unuk ukazał się w 2010 r.), co wiąże się również z dalszą współpracą z nagrodzonym autorem, wraz z publikacją jego tekstów.

Dużą popularnością wśród czytelników szczególnie młodej generacji cieszą się książki pojawiające się w wydawnictwie Beletrina, które od 2014 r. przyjęło także nazwę „Študentska založba”, stając się — jak informują w biuletynie informacyjnym organizatorzy targów książki — jednym z najważniejszych moderatorów życia literackiego w Słowenii i jednym z najbardziej produktywnych wydawnictw, gwarantujących jednocześnie wysoką jakość oferowanej literatury²⁰. To tu właśnie ukazała się powieść Pawła Huellego *Mercedes Benz* w debiutanckim przekładzie Stašy Pavlović. Warto dodać, że Beletrina od lat wydaje znakomite, redagowane przez młodych ludzi i dostępne bezpłatnie pismo literackie o tym samym tytule oraz tworzy poświęconą literaturze, chętnie odwiedzaną przez Słoweńców, stronę internetową www.airbeletrina.si.

W dość prestiżowym, bo najstarszym słoweńskim domu wydawniczym Celjska Mohorjeva Družba wyszła również *Cyberiada* (*Kiberiada*) Stanisława Lema w tłumaczeniu Niko Ježa — wydawnictwo to, mające całkiem duże grono odbiorców, kieruje swoją ofertę głównie do czytelników tradycyjnych i preferujących dobrą, bezpieczną klasykę. W zasadzie jedynie książka *Nieludzka komedia* (*Nečloveška komedija*) Jerzego Franczaka ukazała się w oficynie o mniejszym zasięgu czytelniczym, pod egidą Towarzystwa Kulturalno-Artystycznego Police Dubove (Kulturno-umetniško društvo Police Dubove), co nie musi wcale stać się miarą jej potencjalnego sukcesu.

Cieszy zatem fakt zainteresowania dużych wydawców przekładami z literatury polskiej; jest to dowód na to, że — z perspektywy czysto komercyjnej — książki polskich autorów coraz częściej wydawać się opłaca i miejmy nadzieję, że ta tendencja, z korzyścią dla polskiej kultury, się utrzyma.

Jak widać, w wyborach słoweńskich z literatury polskiej w 2014 r. — pomijając wiersze Szymborskiej — dominuje proza, ponadto w perspektywie diachronicznej jawi się różnorodność pokoleniowa wybranych autorów: jakkolwiek są to twórcy należący do — właściwie — kanonu polskiej literatury współczesnej, można wśród nich wyróżnić generację starszą: urodzonych przed drugą wojną światową Lema, Myśliwskiego czy Szymborską, generację młodszą — urodzonych w okolicach 1960 r. Tokarczuk i Huellego, a także przedstawiciela najmłodszego pokolenia, urodzonego w 1978 r. Jerzego Franczaka. Dobrze znane są również nazwiska

²⁰ Ibidem, s. 63.

słoweńskich tłumaczy polskich tekstów: poza Tatjaną Jamnik (autorką takich przekładów, jak *Wojna polsko-ruska...* Doroty Masłowskiej czy *Solaris* Stanisława Lema), zarówno Jana Unuk, jak i Niko Jež wywodzą się z kręgu „nieformalnej szkoły przekładowej” Rozki Štefan: rzecz można, klasycy przekładu (Unuk, Jež) sięgnęli po klasykę literatury polskiej (Szymborska, Lem, Tokarczuk). Na szczególną uwagę jednak zasługuje nowe pióro w przekładowej mediacji międzykulturowej: młoda, zafascynowana kulturą polską tłumaczka Staša Pavlovič, która podjęła się niełatwego zadania przybliżenia czytelnikom słoweńskim twórczości Pawła Huellego i Wiesława Myśliwskiego. Rok 2014 należał niewątpliwie do niej: za przekład powieści *Mercedes Benz: z listów do Hrabala* Pawła Huellego zdobyła prestiżową Nagrodę im. Radojki Vrančič, przyznawaną corocznie przez Słoweńskie Stowarzyszenie Tłumaczy Literatury (Društvo Slovenskih Književnih Prevajalcev), w skład którego wchodzi również najpopularniejsi wydawcy książek²¹. Jest to ważna nagroda z punktu widzenia kultury oryginału, ponieważ towarzyszy jej promocja nagrodzonego tłumaczenia, w tym przypadku więc kultury polskiej.

Staša Pavlovič jest absolwentką polonistyki i komparatystyki wraz z teorią literatury na Uniwersytecie w Lublanie; w kulturze polskiej i — jak się poetycko wyraziła — „szeleszczącym jesiennie języku polskim” zakochała się dzięki lekturze polskiej poezji i wycieczce do Krakowa²². W wywiadzie dla czasopisma „Bukla”, na pytanie, co sprawiło jej największą trudność podczas tłumaczenia książki Huellego, odpowiedziała przekonująco: „najtrudniejsze okazało się pierwsze zdanie Huellowskiej powieści, które ma prawie 800 słów, z czego siadając za klawiaturą nie zdawałam sobie sprawy”²³ — po czym dodała, że „wyzwaniem translatorskim były też meandryczne, zawile zdania, z których niektórzy tłumacze zrezygnowali”²⁴, a które jej wydały się — i słusznie — dla poetyki tekstu kluczowe.

Rzeczywiście, wybór młodej tłumaczki akurat tej powieści autora *Opowiadań na czas przeprowadzki* jawi się jako akt prawdziwej odwagi — można pokusić się o stwierdzenie, że dzięki takim właśnie wyborom translatorskim słoweński czytelnik ma szansę realnie włączyć się w pasjonujący dialog międzykulturowy, w tym przypadku niejako zwielokrotniony, bo pojawiający się w ramach szeroko rozumianej intertekstualności: zarówno na poziomie wewnątrztekstowym oryginału (zabawa Huellego tożsamością i specyficznym stylem Hrabala), jak i w sferze kontekstualnej, będącej znakiem transwersalnej interferencji kultur (polski autor przywołuje czeskiego klasyka w słoweńskim przekładzie). Komisja nagradzająca przekład tak uzasadniła swoją decyzję:

²¹ Zob. www.knjiznisejem.si.

²² Zob. wywiad ze Stašą Pavlovič. Dostępny w Internecie: http://www.bukla.si/?action=clan-ki&limit=30&article_id=2638.

²³ Ibidem.

²⁴ Ibidem.

Młoda tłumaczka Staša Pavlovič w debiucie przekładowym, jakim jest książka *Mercedes Benz* Pawła Huellego, musiała podjąć się wyzwania podwójnego: skonfrontować się w tłumaczeniu z tożsamością dwóch autorów. Powieść jest hołdem złożonym Bogumiłowi Hrabalowi — Huelle nie tylko adresuje opowieść do czeskiego pisarza (w postaci fikcyjnych listów), ale również przejmując jego sposób pisania, myślenia, charakterystyczny styl, a nawet niektóre motywy i perypetie związane z życiem jego rodziny. Huellowo-Hrabalowska poetyka, której istotę stanowią zabawne rozgadanie (potok słów), rozgałęzione struktury zdaniowe, zabarwione często — głównie w płaszczyźnie składniowej — mową potoczną, a także specyficzny, żywy rytm długich fragmentów tekstu, błyskotliwa „łańcuchowość”, która stopniowo przybiera postać karuzeli albo i toru wyścigowego zdań, narracyjne wybuchy, życzliwy dowcip, filozofia i energia witalizmu — wszystko to wymagało od tłumaczki ogromnego zaangażowania twórczego, empatii translatorskiej i niemal uczuciowej identyfikacji z autorem, czemu z zadziwiającą lekkością i swobodą — nie tracąc swej suwerenności — podołała [...]. Staša Pavlovič, dzięki swojemu debiutanckiemu przekładowi książkowemu, może śmiało stanąć obok najbardziej doświadczonych tłumaczy literatury²⁵.

Zaraz po powieści Huellego tłumaczka przełożyła także *Traktat o luskaniu fasoli* Wiesława Myśliwskiego, który nazwała jedną z „najznakomitszych powieści w ogóle”²⁶, deklarując jednocześnie, że ma nadzieję na więcej przekładowych spotkań z tym właśnie autorem. Również ten wybór wydaje się w pewnym sensie zadziwiający i świadczyć może o ogromnej dojrzałości literackiej tłumaczki — powieść Myśliwskiego to — rzecz można — dojrzała proza dojrzałego autora (w sensie zarówno formalnym, symbolicznym, jak i pokoleniowym); zamknięta w monologu głównego bohatera spowiedź z całego życia, pełna mądrych, poważnych, nierzadko filozoficznych wynurzeń (z historią w tle), w specyficzny sposób opisująca doświadczenie istnienia człowieka od czasu narodzin, arkadyjskiego dzieciństwa, do przychodzącej niespodziewanie śmierci wymaga ogromnej empatii translatorskiej, co wbrew pozorom nie jest w tłumaczeniu łatwe. Bardzo młoda tłumaczka podjęła się tej — myślę — dość ryzykownej konfrontacji z ową swoistą tekstową, filozoficzną i autorską dojrzałością: odpowiedź na pytanie, z jakim skutkiem, pozostawić należy krytykom przekładu oraz jego słoweńskim czytelnikom.

W perspektywie tradycji literacko-przekładowej, rozumianej jako obecność tłumaczonych autorów w słoweńskiej przestrzeni kulturowej, w wyborach translatorskich w 2014 r. zaznaczyły się niejako dwie tendencje: próba zaprezentowania autorów nowych, w kulturze przyjmującej wcześniej nieznaną

²⁵ <http://www.knjziznisejem.si/index.php/nagrada/priznanje-za-mladega-prevajalca> [Tłum. A.M.-V.].

²⁶ http://www.bukla.si/?action=clanki&limit=30&article_id=2638.

(Myśliwski, Franczak, Kindziuk), oraz kontynuacja przekładów twórczości autorów w świadomości odbiorcy sekundarnego już obecnych (Lem, Szymborska, Huelle, Tokarczuk): Lema Słoweńcy tłumaczyli od lat 70. minionego wieku, czyli jeszcze w czasach istnienia Jugosławii — ukazały się tu między innymi przekłady: *Dzienników gwiazdowych* (*Zvezdni dnevniki Ilijona Tihega*, 1968), esejów *Summa technologiae* (1977), *Opowieści o Pilotie Pirxie* (*Zgodbe o Pilotu Pirxu*, 1977), powieści *Eden* (*Eden* 1982) i *Solaris* (2010); poezje Wisławy Szymborskiej w osobnych publikacjach książkowych pojawiły się w Słowenii — co stanowi zazwyczaj naturalną kolej rzeczy — po otrzymaniu przez autorkę Nagrody Nobla (wybór *Sejem čudežev*, 1997, tomik *Trenutek*, 2005), również Paweł Huelle nie jest obcy kulturze przyjmującej — poza opowiadaniem ukazującym się w literackich periodykach, przetłumaczono na język słoweński powieści: *Weiser Davidek* (*David Weiser*, 2007), *Castorp* (*Castorp*, 2007) oraz *Ostania wieczerza* (*Zadnja večerja*, 2010).

Warto kilka słów poświęcić Oldze Tokarczuk, która w ostatnich latach cieszy się w Słowenii całkiem sporą popularnością — w słoweńskim przekładzie do tej pory ukazało się pięć pozycji tej autorki: *Szafa* (*Omara*, 1999), *Prawiek i inne czasy* (*Pravek in drugi časi*, 2005), *Dom dzienny, dom nocny* (*Dnevna hiša, nočna hiša*, 2005), *Bieguni* (*Beguni*, 2010) i *Prowadź swój pług przez kości umarłych* (*Pelji svoj plug čez kosti mrtvih*, 2014) — wszystkie, z wyjątkiem *Prawiek i inne czasy*, w tłumaczeniu Jany Unuk. Jana Unuk jest niestrudzoną propagatorką głównie prozy polskiej — tłumaczyła między innymi eseje Herberta (*Barbar v vrtni*) i Kołakowskiego, powieści Huellego i Stasiuka, współtworzyła ciekawy projekt przekładowy „Euroman”, zainicjowany przez wydawnictwo Modrijan (seria dwudziestu siedmiu prozatorskich dzieł z 27 krajów Unii Europejskiej), przedstawiając słoweńskim czytelnikom powieść *W czerwieni* Magdaleny Tulli; ostatnio jej wybory translatorskie koncentrują się głównie na polskich autorkach: być może zadziałała tu kobieca sensualność i empatia translatorska (jeśli przekład ma płeć²⁷), niemniej jednak z całą odpowiedzialnością można stwierdzić, że przekłady prozy Tokarczuk autorstwa Jany Unuk są znakomite. To ona właściwie przyczyniła się do rozpropagowania autorki *Szafy* w Słowenii: w 2006 r. otrzymała za przekład *Dom dzienny, dom nocny* (*Dnevna hiša, nočna hiša*) przyznawaną przez Słoweńskie Stowarzyszenie Tłumaczy Literatury Nagrodę im. Antona Sovreta; można suponować, że to głównie dzięki jej pracy przekładowej i wyborom translatorskim (między innymi powieści *Beguni*, 2010) Olga Tokarczuk została laureatką Vilenicy w 2013 r. Będąc konsekwencją tego wydarzenia wydana w 2014 r. powieść *Prowadź swój pług przez kości umarłych* (*Pelji svoj plug čez kosati mrtvih*) cieszy się w Słowenii dużym powodzeniem — świadczy o tym chociażby fakt, że trudno jest dostać tę książkę w bibliotece miejskiej bez konieczności wpisania się na listę oczekujących (sprawdzone empirycznie).

²⁷ Por. *Płeć w przekładzie*. Red. P. Fast. Katowice—Częstochowa 2006.

W 2014 r. Jana Unuk zredagowała i przetłumaczyła również wybór wierszy Wisławy Szymborskiej, który ukazał się pod zbiorczym tytułem *Ključ*. Pomimo tego, że tłumaczka — jak wspomniałam wcześniej — znana jest bardziej z przekładów prozy polskiej, jej translatorski wybór poezji akurat tej autorki nie dziwi, ponieważ doświadczenie na tym polu zdobywała u boku znakomitej polonistki Rozki Štefan, z którą wspólnie tłumaczyły pierwszy, ponoblowski wybór poezji Szymborskiej zatytułowany *Sejem čudežev* (wyd. 1997). Słoweński zbiorek *Ključ*, w którym znalazły się wiersze wybrane ze wszystkich tomików autorki *Wołania do Yeti*, zasługuje na osobne omówienie.

Na podstawie wydań książkowych słoweńskich przekładów polskiej literatury w 2014 r. można stwierdzić, że wybory translatorskie tłumaczy skoncentrowały się głównie na reprezentowanej przez różne generacje prozie współczesnej (Lem, Myśliwski, Huelle, Tokarczuk, Franczak). Wybór poezji Szymborskiej wpisuje się w mający już ugruntowaną pozycję obraz kanonu liryki polskiej spod znaku sprawdzonej i ponadczasowej klasyki. Także dwie pozostałe pozycje z kręgu literatury religijnej (*Kwiatki Jana Pawła II* i *Ksiądz Jerzy zwyciężał dobrem* Mileny Kindziuk) są w pewnym sensie dla kultury polskiej reprezentatywne, nie ze względu na swoją literacką wartość, lecz z uwagi na aspekt światopoglądowy, związany z silnie zakorzenioną w kulturze i mentalności Polaków religijnością oraz przywiązaniem do tradycyjnych wartości.

„Istotną rolę — pisze Bożena Tokarz — pełnią prezentacje polskich twórców w słoweńskich czasopismach, gazetach i wydawnictwach okazjonalnych, będących owocem literackich spotkań, konkursów czy festiwali [...] fragmenty (tomiku, zbioru, powieści etc.) mogą funkcjonować jako rodzaj ciekawostki, wzbogacając kulturę przyjmującą”²⁸ i świadomość literacką odbiorcy sekundarnego, albo też — przyjmując perspektywę optymistyczną — stanowić zwiastun czy też zapowiedź potencjalnej autorskiej publikacji książkowej²⁹.

W słoweńskich czasopismach w 2014 r. dominowała liryka, a więc przekłady wierszy wybranych autorów polskich przynależących do bardzo różnych generacji i nurtów — ta różnorodność w przypadku periodyków nie jest niczym zaskakującym: wybór takiego a nie innego autora wiąże się zazwyczaj z okazjonalnym charakterem tego typu publikacji, zależnym od profilu danego czasopisma, aktualnej propozycji tematycznej czy też decyzji składu redakcyjnego realizującego w danym momencie określoną koncepcję artystyczną. Polska literatura w przekładzie pojawiała się na łamach takich czasopism, jak: „Lirikon21”, „Poetikon”, „Literatura”, „Locutio”, a nawet w czasopiśmie adresowanym dla dzieci „Ciciban” (tekst Zofii Gorczyckiej w tłumaczeniu Toneta Dodlka).

Poza — rzecz jasna — „Cicibanem”, wszystkie pozostałe periodyki przeznaczone są dla miłośników literatury, dwa z nich: „Lirikon21” i „Poetikon”, jak sama

²⁸ B. Tokarz: *Słoweńskie wybory...*, s. 214.

²⁹ Za: ibidem.

nazwa wskazuje, publikują głównie poezję (profil poetyki reprezentuje przede wszystkim „Poetikon”) — „Lirikon21” zamieszcza także prozę, jest też bardziej zróżnicowany, zarówno gatunkowo, jak i pod względem prezentowanych autorów, stanowi ponadto organ wydawniczy Międzynarodowego Festiwalu Literatury LIRIKONFEST (tzw. Międzynarodowe Spotkania Literackie w Velenju), będąc często publikacją pofestiwalową. W 2014 r. w „Lirikonie21” znalazło się dość sporo tekstów polskich twórców — przy czym przeważała klasyka literatury polskiej; były to: fragment dziennika Herlinga-Grudzińskiego oraz wiersze Baczyńskiego, Miłosza i Kornhausera, w przekładzie dwóch doświadczonych tłumaczy Dušana Pirca (Grudziński, Baczyński, Kornhauser) i Katarzyny Šalamun-Biedrzyckiej (Miłosz), co potwierdza niejako zasadę, że tłumacze starszego pokolenia — rzecz można — też klasycy, chętniej, w ramach danej im przez wydawców wolności, wybierają do tłumaczenia autorów pokoleniowo i prawdopodobnie światopoglądowo im bliższych; są to zazwyczaj utwory twórców znanych, należących do klasyki literatury polskiej, a więc dla niej reprezentatywnych. Zasada — nazwijmy to — przekładowej identyfikacji funkcjonuje również w wyborach translatorskich młodszej generacyjnie tłumaczki *Nieludzkiej komedii* Jerzego Franczaka Tatjana Jamnik, która jest także poetką: w jej przekładzie w „Lirykonie21” ukazały się wiersze mikołowskiego poety Macieja Maleckiego; tłumaczka dość sporo wierszy tegoż autora zamieściła również w „pierwszej słoweńskiej gazecie literackiej on-line” „Locutio”, którą wraz z młodym zespołem redakcyjnym można współtworzyć również wirtualnie.

Jeśli chodzi o obecność w Słowenii tzw. nowszej poezji polskiej, to dość ugruntowaną pozycję — w dużym stopniu dzięki przekładom innego poety słoweńskiego Primoža Čučnika — ma Marcin Świetlicki. W 2014 r. jego wiersze, tym razem w tłumaczeniu Stašy Pavlović, ukazały się w miesięczniku „Literatura”, jednym z najstarszych słoweńskich czasopism poświęconych szeroko pojętej literaturze, o specyfice i statusie podobnym do polskich „Zeszytów Literackich”. Wybór ten nie dziwi, zważywszy na to, że jednym z redaktorów pisma jest wspomniany wyżej Primož Čučnik, znawca i propagator polskich poetów młodszej generacji, autor wyboru i redaktor wydanej w 2005 r. *Antologii nowszej poezji polskiej (Asklop. Poljska nazaj. Antologija novejšje poljske poezije)*³⁰, w której znalazły się wiersze polskich poetów młodszego pokolenia, takich jak: Adam Widemann, Krzysztof Siwczyk, Marcin Świetlicki, Miłosz Biedrzycki, Tadeusz Pióro czy Ewa Sonnenberg.

Każdy, nawet najmniejszy przełożony utwór zawsze jest świadectwem czy dokumentem obecności życia literackiego kultury oryginału (z perspektywy diachronicznej i synchronicznej) w życiu literackim kultury przyjmującej, dlatego cieszy fakt, że literatura polska (głównie poezja) dość regularnie pojawia się na

³⁰ *Asklop. Poljska nazaj. Antologija novejšje poljske poezije*. Izbral in uredil P. Čučnik. Ljubljana 2005.

łamach słoweńskich czasopism literackich. Twórcami i odbiorcami periodyków są zazwyczaj młodzi, ciekawi świata ludzie, którzy dzięki przekładowi stają się świadkami żywego dialogu międzykulturowego lub też sami go współtworzą, tłumacząc teksty z języków, które są im bliskie.

„Przekład jest interpretacją już skończonego faktu literackiego, zderzeniem w nim postawy tłumacza i modelu świata wpisanego w obcy oryginałowi system językowy, kulturowy i komunikacyjny”³¹. Dokonany przez tłumaczy wybór takich, a nie innych tekstów, ewokujących takie, a nie inne znaczenia i sensy, sięgnięcie po takich, a nie innych autorów tworzących w określonym czasie i kontekście historycznym, literackim oraz kulturowym zawsze wiąże się zarówno z gestem „wykluczenia”, jak i „włączenia”, wpisanymi niejako w samo znaczenie słowa „wybór”, stając się jednocześnie pierwszym, zewnętrznym, a więc najbardziej widocznym znakiem interpretacji „Innego”. Pomijając mające coraz większy wpływ na makrowybory tłumaczy prawa rynku wydawniczego, które — na szczęście — w przypadku literatury tzw. peryferyjnych, a więc niekomercyjnych nie są jeszcze decydujące, każde tłumaczenie jest swoistym aktem zaufania przekładającego w stosunku do tekstu i kultury oryginału, jak też (własnej) kultury przyjmującej.

„Powaga spotkania z obcym tekstem — pisze G. Steiner — wymaga [...] inwestycji wiary, potwierdzonej wprawdzie wcześniejszym doświadczeniem, lecz niepewnej pod względem epistemologicznym i ryzykownej psychologicznie. Decydujemy się na skok, zakładamy *ab initio*, że »jest tam« coś, co warto zrozumieć, że ten transfer nie będzie daremny. Wszelkie zrozumienie, a zwłaszcza niewątpliwy przykład rozumienia, jakim jest tłumaczenie, zaczyna się od aktu zaufania”³².

Na tłumaczu jako „wtajemniczonym” od samego początku (faza zaufania — faza wyboru) ciąży ogromna odpowiedzialność, ponieważ staje się on ambasadorem kultury, z języka której literaturę tłumaczy. Dlatego też tak ważne w efektywnym dialogu międzykulturowym są wybory translatorskie, stanowiące jego istotę na każdym etapie przekładu.

³¹ B. Tokarz: *Wzorzec, podobieństwo, przypominanie*. Katowice 1998, s. 47.

³² G. Steiner: *Po wieży Babel. Problemy języka i przekładu*. Kraków 2000, s. 405.

Anna Muszyńska-Vizintin

Poljska književnost v slovenskih prevodih v letu 2014

Povzetek

Leta 2014 je v Sloveniji izšlo 8 prevodov knjig poljskih avtorjev, med katerimi je prevladovala proza: 5 romanov pisateljev različnih generacij (Lem, Myśliwski, Huelle, Tokarczuk, Franczak), dve knjigi o verskih tematikah (o Janezu Pavlu II in o Juriju Popiełuszko) ter en izbor pesmi poljske Nobelove nagrajenke Wisławe Szymborske. Poljsko leposlovje je bilo tudi še kar prisotno v literarnih revijah, kot so npr. „Lirikon21“, „Poetikon“, „Locutio“ in „Literatura“.

Večino prevodov so objavile najbolj poznane in prestižne slovenske založbe, kot so npr. Mladinska knjiga, Cankarjeva založba, Celjska Mohorjeva Družba in Beletrina. Vredna pozornosti pa je dodelitev prestižne nagrade za najboljšega mladega prevajalca leta 2014 Staši Pavlovič za njen prvi knjižni prevod *Mercedes-Benz: iz pisem Hrabalu* Pawła Huelleja.

Na podlagi obravnavanih podatkov se lahko opazi, da poljska kultura postaja vedno bolj zanimiva za Slovence, za kar (v okviru medkulturnega dialoga) prispevajo prevajalci, predvsem pa njihovi odlični prevodi.

Ključne besede: obrobne kulture, dominantne kulture, prevodi leta 2014, prevajalske izbire, medkulturni dialog.

Anna Muszyńska-Vizintin

Polish literature in Slovenian translation in 2014

Summary

In 2014, 8 Polish authors' books were translated and published in Slovenia, among which the dominant literary genre was prose: 5 novels written by authors belonging to different generations (Lem, Myśliwski, Huelle, Tokarczuk, Franczak), 2 books on religious topics (on John Paul II and Jerzy Popiełuszko), and a selection of poems by the Polish Nobel Prize winner Wisława Szymborska. Polish literature was also quite present in literary magazines such as „Lirikon21“, „Poetikon“, „Locutio“ and „Literatura“.

Most of the translations have been published by the most famous and prestigious Slovenian publishers such as Mladinska knjiga, Cankarjeva založba, Celjska Mohorjeva Družba and Beletrina. It is worthy to note that the prestigious award for the best young translator in 2014 was assigned to Staša Pavlovič for her first translation, that is, Paweł Huelle's *Mercedes Benz: From Letters to Hrabal*.

On the basis of the data presented, it can be seen that Polish literature is becoming increasingly popular among Slovenians thanks to the translators and, especially, to their excellent translations.

Key words: peripheral cultures, dominant cultures, translations in 2014, translation choices, intercultural dialogue.